



BIULETYN

Nr 43 (1280), 29 kwietnia 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Program śmigłowców wielozadaniowych: potrzeby operacyjne, strategia i polityka przemysłowa

Marcin Terlikowski

Wybór H225M Caracal do programu śmigłowcowego wywołał dyskusję o operacyjnych, politycznych i ekonomicznych skutkach udzielenia firmie Airbus Helicopters zamówienia wartego 8–13 mld zł. Realizacja programu zwiększy bezpieczeństwo kraju dzięki wzmocnieniu polskiej armii, pozycji Polski wśród sojuszników z NATO oraz dwustronnej współpracy wojskowej z Francją. Jednakże jakościowa zmiana w polskim przemyśle obronnym może dokonać się tylko w rezultacie wieloaspektowej, skoordynowanej i konsekwentnej polityki przemysłowej.

Strategicznym celem Planu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2013–2022 (PMT) jest wielowymiarowe wzmocnienie bezpieczeństwa Polski. Wyposażenie armii w nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy przełoży się bezpośrednio na bezpieczeństwo kraju i jest konieczne, ponieważ jej potencjał obrony i odstraszania bez nowych inwestycji ulegałby osłabieniu ze względu na wycofywanie ze służby przestarzałego sprzętu poradzieckiego. Jednak PMT ma za zadanie wzmocnić polskie bezpieczeństwo także pośrednio – umacniając polityczną pozycję Polski, jako kraju mocno inwestującego w swoje siły zbrojne, w NATO i UE, a także dzięki rozwinięciu dwustronnej współpracy wojskowej i obronnej z najsilniejszymi sojusznikami. W wymiarze przemysłowym PMT ma zapewnić Polsce autonomię w zarządzaniu cyklem życia pozyskiwanego uzbrojenia, a zwłaszcza jego serwisowania i modernizacji. Ma to być osiągnięte przez wymuszony umowami offsetowymi transfer technologii do polskich zakładów obronnych. Jednocześnie oczekuje się, że offset zaowocuje skokiem jakościowym w polskim sektorze obronnym, zagrożonym degradacją ze względu na nierozwiązane problemy strukturalne i znajdującym się pod rosnącą presją Komisji Europejskiej, która, wspierana przez największych producentów uzbrojenia w UE, wprowadza politykę przemysłowo-obronną zakładającą integrację unijnego sektora obronnego kosztem jego najmniej konkurencyjnych uczestników.

Operacyjne znaczenie śmigłowców wielozadaniowych. Punktem wyjścia programu śmigłowcowego jest konieczna wymiana szybko starzejącej się i odstającej od obecnych standardów technicznych floty poradzieckich wielozadaniowych Mi-8/14/17 (do 2019 r. zakończą się rezerwy większości tych maszyn). Pozyskanie 50 nowych śmigłowców, w różnych wersjach, oznaczać będzie utrzymanie, a także częściowe zwiększenie zdolności operacyjnej w zakresie transportu ładunków i żołnierzy, bojowego desantu, ewakuacji rannych z pola walki, ratownictwa morskiego i zwalczania okrętów podwodnych. Dzięki swej uniwersalności śmigłowce wielozadaniowe są obecnie uznawane za jeden z rodzajów sprzętu wojskowego decydujących o powodzeniu różnorodnych operacji – tak obrony terytorialnej, jak i misji reagowania kryzysowego, w tym przeciwpartyzanckich. Wykonują również zadania związane ze wsparciem działań ratowniczych w kraju – w razie klęsk żywiołowych i katastrof na dużą skalę. Pozyskując nowoczesne śmigłowce, Polska bezpośrednio zwiększa więc swoje bezpieczeństwo wobec różnych scenariuszy sytuacji kryzysowych.

Strategiczny wymiar programu śmigłowcowego. Zastępując śmigłowce Mi-8/14/17, Polska pozbywa się maszyn wymagających w serwisowaniu rosyjskich części, technologii i licencji. Niezależnie od tego, że po rozpadzie Układu Warszawskiego Polsce udało się sprawnie ułożyć współpracę z Rosją w tym zakresie (o czym świadczy

utrzymanie w służbie m.in. poradzieckich śmigłowców Mi-8/14/17 Mi-24 oraz samolotów Su-22 i MiG-29), stopniowe wycofywanie zimnowojennego sprzętu ma na pierwszym miejscu znaczenie strategiczne, a dopiero na drugim symboliczne. Argument współpracy przy remontach i modernizacji uzbrojenia nie był raczej podnoszony przez stronę rosyjską w sporach politycznych z Polską, jednak wobec narastania konfrontacyjnej polityki Rosji wobec państw NATO może być przywołany w celu osłabienia pozycji politycznej Polski.

Program śmigłowcowy daje też Polsce silny mandat w dyskusjach nad kierunkami adaptacji NATO do zmian w europejskim środowisku bezpieczeństwa oraz wzmacniania wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Ze względu na cięcia w budżetach obronnych żaden europejski członek NATO (poza Turcją) nie prowadzi programu pozyskania nowych śmigłowców na taką skalę jak Polska. Ponadto wiele państw nie ma wystarczających środków na remonty i modernizacje maszyn pozostających w służbie, lecz w praktyce niezdolnych do lotów. W konsekwencji śmigłowce wielozadaniowe należą do bardzo poszukiwanych rodzajów sprzętu wojskowego, zwłaszcza ze względu na przydatność w misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Dlatego wnosząc nawet niewielką liczbę nowoczesnych śmigłowców do przyszłych operacji, Polska może uzyskać większy wpływ na ich cele i przebieg, a także zwiększyć swoją widoczność wśród koalicjantów.

Wybór śmigłowca popularnego we francuskich siłach zbrojnych otwiera też nowe możliwości współpracy wojskowej z Francją, która – od czasu powrotu do zintegrowanej struktury wojskowej NATO oraz wobec reorientacji uwagi strategicznej USA na Azję i Pacyfik – umacnia swoją pozycję w Sojuszu. Od 2008 r. rozwija się partnerstwo strategiczne polsko-francuskie, które zaowocowało dotąd m.in. dużym zaangażowaniem Francji w działania NATO, podjęte w celu wzmocnienia jego wschodniej flanki po wybuchu konfliktu na Ukrainie w 2014 r., oraz polskim wsparciem kilku misji UE w Afryce, które były dla Francji szczególnie ważne. Wykorzystując ten sam śmigłowiec, Polska i Francja mogłyby rozwinąć programy wspólnego szkolenia, treningu i ćwiczeń załóg. Ułatwiona byłaby również ewentualna współpraca operacyjna w misjach reagowania kryzysowego dzięki jednolitemu systemowi wsparcia logistycznego dla śmigłowców.

W kierunku polskiej polityki przemysłowo-obronnej. Nie można na razie oszacować wpływu wyboru H225M Caracal na polską gospodarkę. Najważniejszym wymogiem w zakresie współpracy przemysłowej stawianym oferentom – zgodnie z założeniem, że Polska powinna uzyskać autonomię w zarządzaniu cyklem życia nowego uzbrojenia – jest stworzenie możliwości serwisowania i modernizacji śmigłowców w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 1 S.A. (spółka wchodząca w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej, której właścicielem jest skarb państwa). Ten warunek będzie zapewne stanowczo egzekwowany, dlatego można się spodziewać nowych miejsc pracy w WZL-1, transferu nowoczesnych technologii związanych z serwisowaniem nowych maszyn oraz podniesienia kwalifikacji załogi. Większy wpływ ekonomiczny na region mogą mieć jednak nowe zakłady, które mają zostać zbudowane przez Airbusa (na terenie WZL-1 oraz prawdopodobnie w Radomiu), nieposiadającego w Polsce bazy technologicznej odpowiedniej do wytwarzania śmigłowców. Mogą zatem powstać w Polsce kolejne, po Mielcu i Świdniku, duże centra przemysłowe i technologiczne w branży lotniczej, oferujące miejsca pracy oraz możliwości rozwijania lokalnego biznesu na rynku podwykonawców dla integratorów finalnych platform.

Jednak długofalowe efekty ekonomiczne – tak programu śmigłowcowego, jak i pozostałych programów PMT – będą zależały od kompleksowej, ale realistycznej i ściśle implementowanej, polskiej polityki przemysłowo-obronnej. Nowe zakłady mogłyby utrzymywać się choćby tylko z montażu maszyn lub ich zespołów napędowych z komponentów pochodzących z zagranicy. Jednak w takim przypadku po wypełnieniu kontraktu mogą stać się dla Airbusa raczej obciążeniem niż aktywem i zostać zamknięte. Dlatego istotne jest, aby od samego początku korzystały z oferty polskich poddostawców i by stopień „polonizacji” śmigłowca oraz jego zespołu napędowego stale rósł. Ponadto zakłady zbudowane przez Airbusa i ich polscy kooperanci muszą szybko rozwinąć produkcję części i komponentów, które zostaną wykorzystane w globalnym łańcuchu dostaw Caracala oraz innych śmigłowców. Innymi słowy, postanowienia umowy offsetowej powinny być jedynie początkiem szerszego zaangażowania we współpracę przemysłową z zagranicznymi liderami przemysłu obronnego, jak Airbus, oraz umożliwić późniejsze wejście polskich firm obronnych ze swoimi produktami, rozwiniętymi dzięki transferowi technologii, na światowy rynek uzbrojenia.

Warto, by cele te stały się uniwersalne dla wszystkich programów w ramach PMT oraz stanowiły postawę polskiej polityki przemysłowo-obronnej. Można je częściowo osiągnąć przez zapisy umów offsetowych i ich konsekwentne egzekwowanie. W praktyce o ich realizacji zdecyduje jednak konkurencyjność polskich przedsiębiorstw obronnych – zdolność do dostarczenia najwyższej jakości produktu po atrakcyjnej cenie – oraz elastyczność polskich poddostawców w szukaniu nisz w łańcuchach dostaw światowych liderów sektora obronnego oraz na globalnym rynku uzbrojenia. Dlatego Polska powinna wesprzeć PMT specjalnymi instrumentami finansowymi i regulacyjnymi, promującymi kształcenie wykwalifikowanych inżynierów i techników, innowacyjność (prace badawczo-rozwojowe) oraz rozwijanie przedsiębiorczości, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw, w dziedzinie technologii obronnych i podwójnego zastosowania.

Jeżeli polityka przemysłowo-obronna wspierająca PMT nie zostanie sformułowana i wdrożona, Polska osiągnie swoje cele tylko częściowo. Prawdopodobnie uda się uzyskać autonomię w zarządzaniu cyklem życia pozyskanego uzbrojenia, lecz zmierzenie się z transnarodową konsolidacją i internacjonalizacją sektora obronnego UE zostanie jedynie odsunięte w czasie i może zakończyć się pogrzebaniem szans na budowę konkurencyjnego sektora obronnego jako ważnego filaru polskiej gospodarki.